

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

PIĄTEK, $\frac{6}{18}$ WRZEŚNIA.

Wychodzi we Wtorki i Piątki Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Ekspedycyi Gazet Petersburskiego Poczłamtu, lub do księgarni Klassycznej, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie, w księgarniach Glücksburga i Zawadzkiego, nadto we wszystkich Poczłowych w kraju urzędach.

Cena Roczna w Ressler z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 14 $\frac{1}{2}$ r. Półroczna, 7 $\frac{1}{2}$ r. sreb.

Bez pocztą, dla odbierających w księgarni: Roczna, 13 rub. sreb. Półroczna, 6 $\frac{1}{2}$ rub. sreb. Dla Królestwa Polskiego naznacza się ta sama cena co i w Cesarstwie.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{5}{17}$ Września.

NOWINY DWORU.

W przeszłą Niedzielę, 1 b. m. Pani *de Nordin*, małżonka Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego Króla Jmci Szwecyi i Norwegii i Xiężna *de Suzzo*, miały zaszczyt być przedstawionemi N. CESARZOWEJ Jmci.

— Z powodu zejścia Jej Wysokości Xiężny Augusty Amalii Nassauskiej, Dwór CESARSKI przywdział żałobę na dni cztery od 2 Września, ze zwykłemi podziałami.

Przez rozkaz dzienny CESARSKI z d. 25 Sierpnia mianowani: Dowodzący pułkiem dragonów J. K. W. Xięcia Alexandra Niderlandzkiego Jenerał-major *Tipold*, Dowodzą 1 brygady 1 dywizyi kirysyerów, a Dowodzą pomienionego pułku, Pułkownik Finlandzkiego pułku dragonów *Stawicki*.

Przez Rozkaz dzienny CESARSKI z d. 30 Sierpnia, Dowodzą 2 brygady 1 dywizyi ułanów Jenerał-major *Stuniejew*, mianowany Dowodzą 1 brygady 1 dywizyi kirysyerów, na miejsce Jenerał-majora *Tipold*, któremu powierzone zostaje dowództwo pomienionej brygady ułanów.

— Przez Rozkaz dzienny CESARSKI z d. 30 Sierpnia podniesieni w liczbie innych zostali do rangi Pułkownika, Kapitanowie pułków Gwardyi: Izmajłowski *Łyszczynski*, i Litewskiego *Obyrn*, obaj ze starszeństwem od d. 8 Stycznia bież. roku i ten ostatni przeniesiony zostaje do Wołyńskiego pułku gwardyi.

— Przez Reskrypt CESARSKI z d. 9 Sierpnia, Jenerał-major służby Wirtembergskiej *Baumbach*, mianowany kawalerem orderu Św. Stanisława 1 klasy.

— Przez Ukazy CESARSKIE do Kantoru Dworu, mianowani: Szambelanem, 7 Sierpnia. Prezes Połtawskiej Izby Sądu Kryminalnego, Członek Rady Połtawskiego Instytutu Panien Szlacheckich, Kamer-junker, Radzca Stanu *Bielucha-Kochanowski*; — Kamer-junkrami, 9 tegoż m. Szef biura w Departamencie Ministerstwa Sprawiedliwości, Assesor Kollegialny *Michał Goldhoyer*, Pomocnik Sekretarza w 1 Oddziale 3 Departamentu Rządzącego Senatu, Radzca Honorowy *Alexy Wojejkow*.

— Na przedstawienie P. Ministra Spraw Wewnętrznych i Zdanie Komitetu PP. Ministrów, N. CESARZ Jmci 11 Sierpnia raczył mianować byłego Wileńskiego Gubernijalnego Marszałka Szlachty, Sekretarza Kollegialnego *Mineyko*, Radczą Dworu, za szczególne, przez Zwierzchność poświadczone prace jego.

NOWINY Z KAUKAZU.

Kisłowodsk, 16 Sierpnia.

«Według doniesień odebranych w ostatnich czasach na całej przestrzeni od Morza Kaspijskiego do Czarnego, zamierzone w roku bieżącym roboty postępują nader skutecznie i nowa warownia nad rzeczką Jaryk-Su, pomimo wszystkie przeszkody jakich doznawał przez cały czas oddział Jenerał-majora *Kozłowski*, już prawie ukończona i w ciągu lata stanie na stopie obronnej; nieprzyjaciel nie przedsiębrał nigdzie nic ważnego, a zamachy jego ze strony południowego Dagestanu oraz na Tuszetiją były zniweczone z jednej strony wczesnym poruszeniem Xięcia *Argutińskiej* a z drugiej dzielnym odporem bitnych Tuszyńców.

Po przybyciu Samurskiego oddziału na Turczydach, odebrano wiadomość, że liczni Dagestańscy Nibowie z wielką zbroją bandą, pod wodzą byłego Elisujskiego Sultana *Daniel-Beka*, gotują się do wtargnięcia w Bielodżaro-

kajski okrąg i Xiążę *Argutinskoj* postanowił uprzędzić ich zamach, zagrażając buntownym osadom w Dusrarat i Tlezerucha.

24 Lipca oddział ze 4 bataljonów z 4 górnemi działami i kilku secin konnej i pieszej milicyi miejscowej pociągnął ku wsi Kosrada, leżącej u stóp wyniosłego pasma gór Tlia.

Po trzydniowym trudnym pochodzie przez urwiste góry i prawie nieprzebyte wąwozy, Samurski oddział doszedł do tej wsi, zniszczywszy po drodze Dusrek i pięć innych wsi Tlezeruchskiej gminy. Tymczasem górale, którzy tylko w mocnych pozycjach biją się ochoczo i wytrwale, w liczbie około 10,000 ludzi zajęli prawie nieprzystępny łańcuch Tlia i umocnili go zawałami.

25 Lipca Xiążę *Argutinskoj-Dolgoruki* atakował nieprzyjacielskie stanowisko dwiema kolumnami; w pierwszej, pod dowództwem majora *Grigorkowa*, znajdowały się: 1 bataljon, kompanija Kaukaskiego strzeleckiego bataljonu, dwa górne działa i piesza milicya; ta kolumna miała przeznaczenie zawładać panującą nad całą przestrzenią, znajdującą się na prawém skrzydle Lezgińców wyniosłością, na którą można dostać się tylko po jednej wąskiej ścieżce. Kolumnę tę wspierał drugi bataljon pod wodzą Pułkownika *Plac-Bek-Kokum*. Pozostałe regularne wojska, składające drugą kolumnę, były powierzone Podpułkownikowi *Tracewskiemu* i przeznaczone do zajęcia wyniosłości na lewém skrzydle goralów. Konna milicya była postawiona więcej na prawo od kolumny Podpułkownika *Tracewskiego*, czekając chwili, kiedy będzie mogła ścigać nieprzyjaciela.

Major *Grigorkow* naprzód poszedł do szturm i spotkał najdzielniejszy opór; miejscowość niepozwałała mu rozwinąć frontu i niewięcej nad trzech lub czterech ludzi mogło iść obok po wąskiej ścieżce; wszakże, mimo to, wojska nasze podeszły na bardzo bliską odległość pod zawały. Tymczasem kolumna Podpułkownika *Tracewskiego* ruszyła naprzód, i nie zważając na ciągły, zabójczy ogień nieprzyjacielski, w porządku doszła na wierzchołek urwistej góry i bagnetami wyparowała Lezgińców z zawałów. W ten czas Xiążę *Argutinskoj*, wsparłszy Majora *Grigorkowa* bataljonem pozostałym w odwodzie pod wodzą Pułkownika *Plac-Bek-Kokuma*, rozkazał przypuścić stanowczy atak, który został uwieńczony zupełnym skutkiem.

«Opanowawszy dwa główne punkta pozycyi, zostawało już tylko ścigać goralów, którzy się mieli do ucieczki, konna milicya połączyła się z naszą piechotą i szybkie naprzód poruszenie całego oddziału, uzopełniło porażkę nieprzyjaciela który się rozszarpał na wszystkie strony.»

«Przeszło 500 zabitych zostało na placu, do niewoli wzięto tylko 7 ludzi i dostał się nam mały nieprzyjacielski sztandar. Z naszej strony zginęło 2 oficerów niższego stopnia, żołnierzy 17. Rannych i rażonych kontuzją: oficer wyższego stopnia 1, oficerów niższego stopnia 8, żołnierzy i podoficerów 167.»

«Po tej stanowczej rozprawie, rozproszywszy siły i zni-

weczywszy zamiary nieprzyjaciela, Xżę *Argutinski* wrócił na wyniosłości Puar, nieopodal od Turczydacha, niespotkawszy nigdzie nieprzyjaciela. Ta centralna pozycja nader jest dogodna, tak dla ochrony całego tego kraju od zamachów, jako i dla wstępnych poruszeń w rozmaitych kierunkach za pierwszą potrzebą.»

«W połowie Lipca odebrano wiadomość że Szamil wysłał wielką bandę w celu splądrowania Tuszeti w razie, jeżeliby jej mieszkańcy odmówili wypłacenia mu baraczu, dla zebrania jakowego przysłał już był swoich *Turachów* (poborców). Tuszyńsko-Pszywsko Chewsurski okręgowy Naczelnik major xiążę *Czelokaejw*; za pierwszą o tém wiadomością zebrał milicyą, ażeby, w razie napadu goral, dać pomoc atakowanej osadzie.

«O świcie 25 Lipca, Naibowie Bogoski i Didojski z 8,000 konnicy i piechoty, zajawszy wszystkie góry powyżej Łajskiego postu, rozdzielili się na trzy partye z których jedna poszła na osadę Kuszelaurto, druga na osadę Chirso a trzecia rzuciła się na pasterzy pasących trzody na górze Nakudurt. Straże Łajskiego postu, cofnąwszy się doń obwieścili wystrzałami o napadzie pobliskie osady. Nieprzyjaciel zapaliwszy post, pociągnął na Kuszelaurto i Chirso ale Tuszyńce przez wrodzoną ostrożność zawsze będący w gotowości do spotkania nieprzyjaciela, z obwarowanych domów swoich wszczęli ręczny ogień; tymczasem Pomocnik okręgowy Naczelnika Sztabskapitan xżę *Makajew*, pośpieszył na odsiecz z Tuszyńcami drugich osad; nieprzyjaciel zmuszony był do odwrotu i obwarował się na górze Łaj. Xżę *Makajew* posłał z prawej strony z pewną liczbą Tuszyńców starszyznę Iwa-Utanaury, dla odciążenia Lezgincom odwrotu sam zaś z pozostałemi rzucił się na nieprzyjaciela. Tuszyńce wystrzelwszy swoje karabiny uderzyli na bagnety. wyparowali nieprzyjaciela z pozycyi, zmusili go do ucieczki i gnali prawie przez cały dzień aż do samej Didojskiej gminy Cendosko. W tej sprawie Lezgińcy stracili mnóstwo rannych i zostawili na miejscu 52 zabitych i wielką ilość broń, zboża i koni. Z naszej strony jest 4 zabitych i 5 rannych.»

(R. I.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

HISZPANIA. Gazeta *Journal des Débats* zawiera co następuję pod rubryką Paryż, 2 Września:

«Goniec nadzwyczajny przywoził dziś nowiny z Madrytu z d. 29 Sierpnia.»

Gazeta Madrytska zawiera wyrok Królowej Izabelli II, którym J. K. Mość obwieszcza, że po wysłuchaniu Swojej Rady Ministrów postanowiła zawrzeć śluby małżeńskie ze swym Kuzynem (bratem stryjeczno-rodzonym), Jego Królewską Wysokością Infantem don Francisco d'Assiz, Xiąciem (Duc) Kadyxu, starszym synem Infanta don Francisco a Paulo.

«Kortezy są zwołane na 14 Września dla oznajmienia im postanowienia Królowej.

«Zapewniają że małżeństwo Infanty dony Luizy, siostry Królowej, z Xięciem do Montpensier synem Króla Ludwika Filipa jest ostatecznie uradzone.

«Królowa Izabella urodziła się w Madrycie 10 Października 1830, ma przeto niespełna lat 16.

«J. K. W. Infant don Francisco d'Assiz urodził się 13 Maja 1822 i ma lat przeszło 24.

«J. K. W. Xiążę de Montpensier, urodził się w Neuilly 31 Lipca 1824 i ma przeto 22 lat skończonych.

«Dona Marya-Luiza-Ferdinanda, Infanta Hiszpańska, urodziła się 30 Stycznia 1832.

«List prywatny z Madrytu z d. 26 Sierpnia donosi, że Królowa była wiliją dnia tego zaręczoną z Infantem don Francisco.»

Madryt, 30 Sierpnia. Dziś wieczorem Rząd wyprawił gońca do posła naszego w Rzymie P. Castillo y Ayensa z poleceniem prośzenia Papieża o dyspensę na zawarcie małżeństwa Królowej Izabelli z Jej kuzynem.

Infant don Francisco d'Assiz przyjmował już powinszowania od Ministrów, Grandów, Senatorów i Deputowanych.

— Wojska hiszpańskie cofnęły się od granicy Portugalickiej, poseł nasz w Lizbonie P. Gonzales Bravo został odwołany.

Madryt, 31 Sierpnia. Wszyscy bezstronni i dobrzemysłący hiszpanie cieszą się z małżeństwa Królowej i Infanty; tylko gazety opozycyi, stronnictw karlistowskiego i esparteristowskiego szemrzą przeciw niemu. Oba śluby odbędą się 10 Października, poczem Jufanta odjedzie niezwłocznie ze swym małżonkiem do Paryża.

ANGLIJA. *Londyn, 2 Września.* Parlament został odroczone do 4 Listopada.

— Królowa zabawi w Osborne-house na wyspie Wight aż do połowy Października i w tym przeciągu czasu zamierza dokonać rozmaite wycieczki morskie.

— Przedwczora przybył do tutejszej stolicy Xiążę Calimaki, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Wysockiej Porty przy Dworze Wielkobrańskim.

— 23 Sierpnia miał w Manchester posiedzenie Komitet do zbierania składki narodowej na rzecz P. Cobden, który tak dzielnie się przyłożył do zniesienia cła od przywozowego zboża. W tym dniu składka wynosiła już 68,650 funtów sterlingów; w tej cyfrze samo miasto Manchester z okolicznymi powiatami ofiarowało 40,451 funtów.

— Podług urzędowych podań Rząd utrzymuje stale na zachodnim wybrzeżu Afryki okrętów i statków wyłącznie przeznaczonych do poskramiania handlu murzynów 27, z 282 działami i 3,334 ludźmi osady okrętowej i wojska. Z tych w średnim stosunku umiera lub przechodzi na inwalidów 530 oficerów i żołnierzy co roku. Wydatki Skarbowe na ten przedmiot wyniosły w 1845 roku 1,668,451 funt. sterl.

— Podług korespondencyi gazety *Times* z Hong-Kong, Rząd Chiński pośpieszył uczynić zadość energicznym przełożeniom Rządzczy sira Johna Davis i Konsula angielskiego w Fu-Czu-Fu, gdzie rezydenci angielscy ostatnimi czasy byli skrzywdzeni przez pospólstwo, które podpaliło ich składy towarów. Rząd Chiński nie tylko zapłacił 46,000 dolarów wynagrodzenia, ale ukarał śmiercią poduszcziela tych bezpraw, a mających w nich udział poddał rozmaitym karom cielesnym.

Londyn, 4 Września. Niemasz już wątpliwości że Wielkorządca Indyi lord Hardiuge postanowił nieodmiennie złożyć tę wysoką godność i wrócić do życia prywatnego. Czeka tylko na mianowanie następcy któremuby mógł zdać wodze Rządu.

— Jedna z największych i najzamożniejszych osad Kanady *la Prairie*, 4 Sierpnia spustoszona została przez pożar. Około 150 wielkich gmachów i mnóstwo domostw stało się pastwą płomieni; ledwo 20 budowli zdołało się ocalić. Szacują na 100,000 funt. sterl. szkody, które prawie wyłącznie ludność francuską dotknęły.

— Ostatnia poczta z Indyi Wschodnich przywozła wiadomość że cholera czyni wielkie spustoszenia w armii angielskiej i między mieszkańcami Scindu.

— J. K. W. Xiążę Jerzy Cambridge obejmie w Październiku dowództwo nad wojskami w południowych okręgach Irlandyi; Xiążę będzie miał rezydencją w Limerick.

— P. Labouchère, Minister do Spraw Irlandyi, wyjechał 31 Sierpnia do Dublinu; ma on objechać okręgi gdzie największa nędza panuje, dla naradzenia się na miejscu nad środkami dostarczenia ludowi sposobów zarobkowania i wyżywienia.

— Gazeta rządowa ogłosiła mianowanie P. Edwarda Strutt, Naczelnikiem nowoustanowionego Departamentu Dróg Żelaznych tudzież ratyfikacją traktatu zawartego z Prusami we względzie własności literackiej.

— Wiadomość o małżeństwie spółczesnem Królowej i Infanty Hiszpańskiej niemile przyjęta była na Giełdzie Londyńskiej, która przewiduje ztąd że handel Francyi z Hiszpanią wezmie górę nad handlem Anglii.

FRANCYA, *Paryż 3 Września.* (Przez statak parowy). Przedwczora Izba Deputowanych obrała swoim czwartym Vice-Prezydentem P. Delessert, kandydata stronnictwa konserwatorów czyli obecnych Ministrów, który miał 147 głosów. P. Billault, kandydat opozycyi, miał 86, P. Vatout 25, P. Debelleyme 20 głosów.

— Kiedy Józefowi Henry objawiono wyrok skazujący go do ciężkich robot na całe życie, ten człowiek wykrzyknął, że pistolety jego były samym tyłką prochem nabite i że dowod tego znajduje się zakopanym w jego piwnicy. To szczególne objaśnienie było powodem że posłano na wskazane miejsce Komisarza policyi i rzeczywiście znaleziono zakopany w ziemi walec miedziany z obu końców szczelnie zamknięty. Ten walec został otworzony w obec-

ności osądzonego; zawierał on rozwlekle i drobiazgowo opisanie przygotowań do czynu, wszystkich podstępów jakich ma użyć, aby wystrzałowi bez żadnego pocisku nadać pozor zamachu na życie Króla, a to wszystko dla poparcia opinii swoich przeciw karze śmierci, jako dowód, że ta częstokroć bywa wyrzekaną niewinnie. Były też tam zapisane odpowiedzi, te właśnie jakie Henry dawał podczas śledztwa i podczas badania w Sądzie Parów. Pismo to, jak i inne płody jego pióra, nosi szczególne piętno uznane w nauce lekarskiej za symptomat pewnego rodzaju pomieszania, mianowicie iż myśli rozpierzchle i dziwaczne są w niem wyłożone w pewnym logicznym związku i z wielką jasnością.

— Po wielu miejscowościach obawy przesadzone podrożenia zboża, wespół z obawą ponawiających się pożarów, sprawiły znaczne rozruchy między ludem wiejskim i popółstwem miast i miasteczek. Siła zbrojna musiała być skierowana na rozmaite punkta w Departamentach Nièvre, Côte d'Or, Yonne, Maine et Loire.

— Pożary dochodzą już do okręgu Fontainebleau. Departament Eure et Loire jest w tej chwili głównym ich teatrem; sam tylko okręg Chateaudon, 28 Sierpnia liczył dwudziesty pożar wybuchły w ciągu jednego miesiąca; niepodobna nie przypisać tego podpalaniu, kiedy, jak przed kilku dniami, pięć ogni razem daje się widzieć w jednej okolicy. Najczęściej pożar wszczyna się wśród dnia i poprzedzony jest wystrzałem jakby ręcznej broni, a wkrótce tak obejmuje całą budowę, że wszelki ratunek jest niepodobnym. W okolicach Augy, na wielkiej drodze, w kupie kamieni znaleziono schowane w wielkiej ilości lonty i bomby prochem nabite.

Paryż, 4 Września. Wczorą w Izbie Deputowanych adres odpowiedzi na mowę Królewską przyjęty został jednomyślnie przez 231 obecnych członków; adres tegoż wieczora złożony był Królowi przez Deputacyą Izby, a dziś odczytany został w obu Izbach wyrok Królewski, odraczający je do 11 Stycznia przyszłego roku.

— *Journal des Débats* pisze: «Małżeństwo J. K. W. Xięcia de Montpensier z infantą doną Luizą jest ostatecznie uchwalone.

«Małżeństwo Królowej Hiszpańskiej i infanty Jej siostry odbędzie się w ostatnich dniach Pazdziernika.»

— Polemika nad małżeństwem Królowej i Infanty Hiszpańskiej pochłania wszelki inny interes i zapełnia kolumny wszystkich gazet. Nawet Oppozycja zaprzeczyć nie może, że w tym razie Francya całkiem na swoim postawiła i że uchwalone związki są najprzyjaźniejsze dla jej interesów. Kiedy Anglija prowadziła Xięcia Leopolda Saxe-Cobourg, Neapol Hrabie Trapani, stronnictwa exaltowane w Hiszpanii Infanta don Enrique, wybor padł na takiego Xięcia, który nie należąc właściwie do żadnego stronnictwa, najzdolniejszym jest do zapewnienia pokoju wewnętrznego. Francyi zawsze o to chodziło, iżby Burbon, potomek Filipa V, był na Hiszpańskim Tronie. Kiedy P. Guizot po-

raz pierwszy wyraził to życzenie Gabinetu Frauczkiego, ośmiu było w Europie potomków Filipa V, mogących ubiegać się o rękę Królowej, jako-to: trzech synowie Don Carlosa, dwaj synowie Infanta don Francisco a Paulo, dwaj bracia Króla Neapolitańskiego to jest hrabia d'Aquila i hrabia de Trapani i nakoniec Xiążę Lukki. Ale od tego czasu grono to znacznie się uszczupliło; synowie don Carlosa wyłączeni zostali wolą narodu, hrabia d'Aquila i Xiążę Lukki zawarli związki małżeńskie, i kandydatami do ręki Królowej pozostali tylko dwaj synowie Infanta don Francisco a Paulo i hrabia Trapani. Zkądinał małżeństwo Xięcia Frauczkiego z Infantą, bezpośrednią Następczynią Tronu na przypadek bezpotomności Królowej, nzupełnia życzenia Francyi w tej ważnej sprawie europejskiej.

TOSKANJA. Piszą z Liwornu 27 Sierpnia: «Dziś rano, o godzinie 10, dało się uczuć nowe wstrząśnienie ziemi; wiele domów, grożących upadkiem, zostały opuszczone przez mieszkańców z rozkazu Rządu. Powietrze jest pochmurne i duszne.»

STUTTGARDT, 31 Sierpnia. Rada Muncypalna odebrała dziś urzędowe obwieszczenie, że J. K. Wysokość Xiążę Następcę Tronu odbędzie 21 Września swój wjazd uroczysty do tutejszej stolicy.

ROTTERDAM, 26 Sierpnia. NN. Król i Królowa JJ. z Xięciem Alexandrem wsiadli dziś tu na statek parowy. Król Jmć uda się z Dusseldorf łądem do Weimar, i po kilku dniach odjedzie do Heinrichau, posiadłości, którą ma w Szląsku, Królowa zaś i Xiążę Alexander popłyną statkiem parowym aż do Mannheim, zkąd udadzą się do Włoch.

BERLIN. P. Duesberg, świeżo mianowany Ministrem Skarbu, jest dopiero drugim Ministrem katolickiego wyznania od założenia Monarchii Pruskiej. Pierwszym był hrabia Adam von Schwartzenberg, za Króla Fryderyka I. P. Duesberg, przed wejściem do Ministerstwa, był Dyrektorem Departamentu Wyznań.

POZNAŃ. Z powodu pogłoski jaka się była rozeszła jakoby Rząd udzielał wsparcie pieniężne osobom emigrującym do Ameryki, gazeta urzędowa umieściła ostrzeżenie, zaprzeczając tej pogłosce i przypominając prawo zapadłe 20 Stycznia 1820 roku, stanowiące karę miesięcznego więzienia na tych, którzyby namawiali poddanych Pruskich do emigracyi.

SZCZECIN. Oto jest nowy przykład, potwierdzający dawniej już uczynione spostrzeżenie, że ukąszenie każdego zwierzęcia do zbytku rozdrażnionego jest jadowite i może śmierć sprawić. Młody człowiek lat 21 umarł ostatnimi dniami w Paculent pod Greifenhagen, z podobnego przypadku. Bawił się drażnieniem bociana w gnieździe, usiłując go pojmać ręką; bocian broniąc się zadrasnął mu lekko dziobem palec u ręki. Nazajutrz ręce, a potem nogi młodego człowieka jęły puchnąć i umarł dziesiątego dnia, pomimo lekarskich środków, które wprawdzie zapóźno już były użyte.

BADEN. W naszym merkantylnym wieku pojedynki mogą z czasem przybrać obrot spekulacyjny. W wielkiej sali *Conversation* w naszym mieście anglik jeden przymówił się z prusakiem. Nazajutrz obaj stawili się z sekundantami na plac między Baden i Lichenthal, nieopodal od tak zwanych *kąpieli Stefani*. Odmierzono piętnaście kroków i dano pojedynkującym pistolety. Za danym znakiem anglik pierwszy wystrzelił i chybił; kiedy zaś prusak gotował się strzelić doń nawzajem, albiończyk z narodową slegmą wyrzekł: *I will buy your shot*. Niemiec niemniący po angielsku kazał sobie te słowa wytłumaczyć i gdy się dowiedział że znaczą: *kupuję strzał*, oświadczył, iż chętnie go sprzeda. Strony w targ, i stanęło na tém, że prusak sprzedał swój wystrzał za 1,000 funtów sterliagów, które anglik wylczywszy natychmiast, wziął pistolet przeciwnika i wystrzelił go na wiatr.

GALICYA. Gazeta *Berlinische Nachrichten* ogłasza list ze Lwowa, z d. 15 Sierpnia, donoszący, że policya tego miasta zatrzymała trzech francuzów, przysłanych od emigrantów polskich, znajdujących się w Paryżu, przy których znaleziono rozmaite ważne papiery, tudzież proklamacyą w języku polskim do chłopów Galicyjskich, wzywającą ich do niezwłocznego powstania.

AMERYKA. *New-York*, 16 Sierpnia. Kongres Stanów Zjednoczonych przypuścił do rządu Stanów kraje Iowa i Wisconsin, których ludność dosięgła liczby dusz wymaganych przez Konstytucyą. W tej chwili więc Związek Północno-Amerykański składa się ze trzydziestu udzielnych Stanów, używających praw reprezentacyi na Kongressie ogólnym.

Mexyk. Z ostatniej poczty odebranej w Anglii dowiadujemy się że blokada przez okręty Stanów Zjedn. portu Tampico trwała po 22 Lipca a Veracruz po 2 Sierpnia. 31 Lipca Veracruz oświadczyła się przeciw Rządowi obecnemu na rzecz Santa Anny, który 8 Sierpnia opuścił Hawanę udając się do Sisal.

NAJPOZNIJSZE WIADOMOŚCI.

LONDYN, 5 Września. Przedwczora Królowa Jmé zawięła do odnogi St. Hélier na wyspie Jersey, którą zwieźć zamierza. — Ostatnia poczta Indyjska przywiozła depesze z Bombay po 18 Lipca. Przerażające są szczegóły spustoszeń jakie sprawia w niektórych miejscowościach cholera. W Kurrachie, w przeciągu dziesięciu dni, czwarta część wojsk stojących w tém mieście i połowa mieszkańców, padła ofiarą tej klęski. W tym peryodzie od 14 do 24 Czerwca liczba umarłych wyniosła: europejczyków 922, z których 815 żołnierzy, 600 żołnierzy krajowców i 7,000 mieszkańców. Niepodobieństwo pogrzebania lub spalania takiego mnóstwa trupów, sprawiło zaraźliwe wyziewy, które nowym chorobom dały początek; ktokolwiek tylko mógł, wyniósł się z tego nieszczęśliwego miasta.

PARYŻ, 6 Września. Dziennik Madrytski *Espanol* przeciwny małżeństwu Infanty dony Luizy z Xięciem Francuzkim, przypomina, że traktatem Utrechtskim z roku 1713, Domy Francuzki i Orleański, zrzekły się wszelkiego prawa do Korony Hiszpańskiej, jaka mogłaby spadać na członków tych domów w skutek prawa Salickiego.

— Podług gazety *l'Époque* prośba Henry o ułaskawienie została odrzucona, z utrzymaniem wyrzeczony na niego przez Sąd Parów kary wiecznych robot — umarł 4 Września znany pisarz, członek Akademii Francuzkiej P. Jouy. — Wyrokiem z d. 29 Sierpnia Król mianował Kontradmirala Dupetit Thouars Vice-admiralem a kapitana okrętu 1 stopnia P. Bruat, (dowodząc na Taiti), Kontradmiralem.

— Gazeta jedna Lyońska uspakaja obawy podrożenia zboża donosząc że do Marsylii nieprzestają przychodzić tak wielkie transporta pszenicy z Odessy, że napełniwszy magazyny prowincyi południowych zboże to poszło w głąb kraju. Ziarno pszenicy odeskiej mniejsze jest od francuzkiego ale daje chleb bardzo biały i wybornego smaku.

MADRYT, 1 Września. Podług niektórych gazet tutejszych Poseł Angielski P. Bulwer zaprotestował się przeciw małżeństwu infanty dony Luizy z Xięciem de Montpensier i miał z tego powodu drażliwe objaśnienia z Ministrem Spraw zagr. P. Isturitz. Partya *pogressistów* zaniosła też energiczną protestacyą przeciw temu związkowi w gazecie *Clamor Publico*.

STUTTGARDT, 6 Września. Król Jmé Wirtembergski udzielił raczył następnym dygnitarzom i urzędnikom pozwolenie noszenia orderów nadanych im przez N. Cesarza Jmé Wszech Rossyj z powodu małżeństwa J. K. W. Xięcia Następcy, z J. C. W. W. Xiężniczką Olgą Mikołajówną, jakoto: Orderu św. Alexadra Newskiego z brylantami hrabi *Beroldingen*, Ministrowi Dworu Królewskiego i Spraw Zagranicznych; — tegoż orderu bez brylantów, P. *Spizenberg*, Jenerał-porucznikowi i Wielkiemu Szambelanowi Dworu i Xięciu *Hohenlohe-Kirchberg*, Jenerał-porucznikowi, Ministrowi Wirtembergskiemu przy Dworze Cesarskim — orderu Orła Białego hrabi *Sonthein*, Ministrowi Wojny — Orderu Św. Stanisława 1 klasy, *PP. von Trubenheim*, Wielkiemu Koniuszemu Dworu, *von Seckendorff*, Marszałkowi Dworu i *Baumbach*, jenerał-majorowi.

GRECYA. *Ateny*, 23 Sierpnia. Nowe trzęsienia ziemi dały się uczuć w Messenii i lubo nie były tak silne jak przed dwoma miesiącami, przerażeni mieszkańcy wynieśli się z domów i obozują na polach wystawieni na dzienne upały i uocne chłody. Pomimo środków przez Rząd przedsiębranych, wielka śmiertelność panuje między tą ludnością pozbawioną przytulku.

(*Journ. de S. P. Psz. Połn. R. I.*)

FILOZOFIJA.

O STOSUNKU BEZPOŚREDNIEJ FILOZOFII DO RELIGII I CYWILIZACJI NASZEJ.

XVI.

(Patrz N^o 64.)

Poznawszy stronę dogmatyczną uniwersalnej filozofii łatwo nam będzie pojąć zasady teoretyczne i praktyczne. «Człowiek żywy i widzialny reprezentant Boga na ziemi, ma ciało i duszę jak Bóg: w sferze ciała, albo umysłowości *ma przeświadczenie*, w sferze duszy albo umysłowości *ma świadomość*, a w sferze całej swej istoty, czyli myślowości, *ma własne uczucie*, które jest całością przeświadczenia i świadomości: to jaźń nasza, co łączy naturę Bożą z duchem Bożym, i sama siebie istotą Boską poznaje (1). «Własne uczucie jest sam Bóg, który w naszej indywidualnej osobie swe przeświadczenie i świadomość odzyskuje: ztąd działa samo przez się i stwarza sobie świat własny» (2). W całej tej teorii przeświadczenia widzimy gwałtowne naciąganie do swej różnorodności: bo zmysłowość i umysłowość łączy w trzeciej istocie, t. j. myśle. Lecz porównyując tę zasadę z prawdą, znajdujemy prócz zwykłego autorowi bluźnierstwa, także zwykłą płytkość myśli. Pytam się bowiem, czy może ciało oddzielnie pojmować od naszej duszy, czy nasze przeświadczenie może być podzielne: czy wreszcie znajduje się w nas co trzeciego, co by nie było ani duszą ani ciałem? «*Własne uczucie* (przeświadczenie) jest obudzeniem bóstwa, czyli przejściem z możności do czynu: t. j. własne uczucie jest sam Bóg objawiony w swej pojedynczości, lub w całości swej własnej istoty. Kiedy się człowiek wznosi do własnego uczucia, wznosi się i sam Bóg w nim do najwyższej potęgi poznania: bo człowiek jest ostatecznym celem Boga, a Bóg jest ostateczną przyczyną tego celu» (3). «Bóg bowiem w takim człowieku tworzy z swego stnienia (pierwiastku) istnienie (byt) i, człowiek ten jest podobieństwem Bożego istnienia; co bowiem jest w stnieniu (pierwiastku), to musi być w istnieniu i odwrotnie» (4). Z tych zasad wypływa niezbędną następstwo: że gdy Bóg jest człowiekiem w istnieniu, (pojawie), w swej jednostce, więc i na odwrot człowiek jest Bogiem w stnieniu, (pierwiastku), bo autor mówi, że *co jest w*

(1) Vorstudien I, str. 149 — 157. Leib, Sinlichkeit; Seele Vernunft; Ich Wahrnehmung i t. d.

(2) Vorstudien I, str. 154. Das Selbstgefühl ist der in uns individualisirte Gott, der zu seinem Bewusstsein gelangt, und seine Allmacht ausüben will. Deswegen bestimmt es sich zum Handeln, und handelt, und erschafft so seine Welt.

(3) Vorstudien I, str. 157—159. ... Alles dies müssen wir noch Wahrnehmen, was aber nichts anders geschehen kann, als nur so, das wir in unserer Wahrnehmung von den Wesen des Menschen zu dem Wesen Gottes übergehen. Das Prinzip der Natur liegt freilich in dem Wesen des Menschen, jedoch nur in seiner Blüte, oder als Endzweck; im Wesen Gottes aber, liegt es in seiner Wurzel oder als wahres Prinzip.

(4) Chowna II, str. 189.

stnieniu to jest w istnieniu i nawzajem. Takim sposobem w człowieku mającym własne uczucie zbiega się całośćka bezwzględna, t. j. Bóg, z całością względną, t. j. człowiekiem. «Kto zdołał ucałostkować w sobie przeświadczenie i świadomość, ten jest filozofem, samodzielnym Boga zwierciadłem, Bogiem-Człowiekiem» (5). Oprócz bluźnierstwa i Panteizmu, w całym tym wywodzie nieznajdziesz nawet sensu. Jeśli człowiek sam przez własne uczucie staje się Bogiem w jednostce, więc albo pierwaj Boga niebyło, albo spał w pierwiastku; jeśli niebyło, wtedy Bóg byłby czym wymysłem i od człowieka, swego twórcy zawisłym (najdoskonalsze człekobóstwo!) Jeśli zaś Bóg znajduje się w człowieku ale w zarodzie, a więc nie mogąc własną mocą być czynnym czyli przyjść do istnienia, i potrzebując w tem ludzkiego wypracowania się, musi być taki Bóg siłą fizyczną. Będzie to nie lada Panteizm. Autor z talentem poetyckim i młodzieńczą energią poznawszy filozofię niemiecką, a niemając w sobie głębokości myśli, wpadł w najwyższą zarozumiałość i ta go rzeczywiście zgubiła. Uroiło się bowiem, że popchnie daleko wyżej filozofię niemiecką: lecz cóż się stało? oto sam spadł nawet ze stanowiska tej filozofii, która jest metafizyczną, zaświatową, tworzącą same ideały, i nigdy swego Boga, którym jest umysł, niewidzi. P. Trentowski postanowił myśl i materię do jedności sprowadzić i w tem pokuszeniu się zrobił Boga tem samem co objawienie, z metafizyki przeszedł do fizyki, z idealisty został materialistą. Wiedząc znaczenie przeświadczenia, zastanowimy się jakie ma autor wyobrażenie o poznaniu. «Poznanie czyli Prawda jest tylko jedno, jest uniwersalną wszystkością, jednością i całością, jest wieczne i wszędzie obecne. W ten sposób prawda z poznaniem uważana za jeden byt, stanowi jednego Boga» (6). «Najgłówniejszym celem poznania jest Bóg, człowiek i rzecz, t. j. wszystko co leży między Bogiem a człowiekiem» (7). «Do nabycia poznania potrzebna jest *bezpośrednia i pośrednia bierność*. Pierwszym nauczycielem człowieka jest zewnętrzny świat, dostarcza człowiekowi pierwszych obrazów, które są prawdami: bo świat zewnętrzny i człowiek są spolem prawdą drzemającą, jeszcze o sobie nie przeświadczoną. Człowiek może się przebudzić, a świat śpi jak zabity. Prawda drzemająca w zewnętrznym świecie przychodzi do poznania siebie tylko w istocie poznawającej. Uczucie przeto obudzone w człowieku niema obecnością zewnętrznego świata, nazywa autor *bezpośrednią biernością*, za której pomocą staje się człowiek zwierciadłem świata i przedmioty w

(5) Chowna II str. 345 — 346. 274.

(6) Grundlage 56—59. Da die Wahrheit eine und eine einzige, das universelle All, Eine und Ganze, unendlich, ewig und allgegenwärtig ist; da ferner die Erkenntnisz und die Wahrheit identisch sind. Ist die Erkenntnisz, d. h. die unendlich und ewig durch einem freien Akt zu ihrem Selbstbewusstsein kommende Wahrheit, ist die allgegenwärtige Wahrheit und die allgegenwärtige Erkenntnisz in Einem, etc.

(7) Chowna II s. 346 — 348.

niem odbite przyjmuje w siebie, czyli tworzy o nich wyobrażenia. Czego zaś człowiek nauczy się od ludzi, albo z książek, to nazywa *pośrednią biernością*. Te dwie bierności są niezbicie potrzebne do obudzenia naszej świadomości» (8). «Do poznania przeto prawdy konieczna jest *czynność naszego ducha: bo duch ludzki jest wszechstronną Boga energią, jest twórczym*. Duch ludzki obraca sobie na pokarm świat zewnętrzny, sądzi poznanie innych ludzi i sam się dalej rozwija. *Ten duch jest wewnętrzną Boską istotą w człowieku, niepozwała się przeistaczać, ale każdą razą sam się stwarza takim, jakim jest i w każdej chwili stwarza się na nowo*. Ta własność ducha, że się ciągle stwarza, jest jego czynnością. Czynność ducha jest twórczynią poznania, lecz samo poznanie ducha będzie jednostronne, trzeba więc jeszcze biernego poznania do nabycia rzeczywistego poznania» (9). Jest to, jak widzimy, *circulus vitiosus* czyli konsekwentność fałszu. Poznanie, prawda i Bóg jest u autora jedno i to samo: a że, wedle niego, Bóg niepozna, więc musi wypływać naturalny wniosek, że człowiek sam jest twórcą poznania, prawdy i Boga. Stosunek Boga do człowieka jest wedle autora stosunkiem tożsamości: *jako Bóg człowieka wyprowadza ze stnienia w istnienie, tak człowiek na powrót wyprowadza Boga ze stnienia w istnienie* (2). Albo. «Jak Bóg stwarza człowieka w niebie, tak człowiek stwarza Boga na ziemi» (10). Patrzymy, co za szaleństwo w tej mniemanej filozofii! Więc gdyby nie człowiek i to jeszcze filozof taki jak P. T. niebyłoby Boga w zewnętrznym świecie? Bog, wedle tej gorączkowej nauki, stworzywszy świat przestał działać, tylko człowiek działa i tworzy Boga wedle upodobania własną swą mocą. Stąd można mieć tyle Bogów ile systematów filozoficznych. Jak tu wszędzie razi gruby materializm! Jakie tu wyuzdanie się na wszystko! Tu nic niema wyższego i niestworzonego, tu wszystko jedynie ludzkie i to w bałwochwalstwie przedstawione. Bóg, źródło wszelkiego poznania, wszelkiego światła, niema tu najmniejszego bezpośredniego udziału. Darmo Autor chce przyznać ten udział za pomocą natury, którą zowie Bogiem Ojcem czyli Bogiem-natury i za pomocą ludzkości, która ma być najdoskonalszym objawieniem ducha Bożego i samym nawet Duchem świętym; bo niech sobie bluźni jak chce, zawsze natura będzie naturą, ludzkość ludzkością, to

(8) Grundlage, str. 64 — 66. Zur Erkenntnisz der Wahrheit ist uns die unmittelbare, und die mittelbare Receptivität unentbehrlich, etc.

(9) Grundlage str. 66—68. Zur Erkenntnisz der Wahrheit ist... die Spontaneität unentbehrlich. Der Geist des Menschen ist, als die gleich sam in ihres innerlichsten und thätigsten Gut sich regende Wahrheit, oders als die allmächtige Energie Gottes schöpferisch. Es liegt schon in seinem Wesen (t. j. w istocie ducha ludzkiego) das er die fremden Schöpfungen (t. j. świat i naukę ludzką) bloss zu seiner Nahrung bestimmt, und sich selbst entwickeln will. Der Geist is das innere Göttliche im Menschen; er lässt sich nicht wie ein Marmorstück umbilden, sonder er hat sich jedesmal selbst erschaffen so wie er ist, und erschafft sich in jedem Augenblicke weiter. Das Schöpferische des Geistes ist eben sein Spontaneität. i t. d.

(10) Vorstudien 1, s. 216 jużesmy przywodzili.

jest, stworzeniem ale nie Bogiem. Nic tu więc niema bezpośredniego, ale wszystko pośrednie: zwłaszcza że ten udział natury i ludzkości topi się w osobistym duchu filozofa, który sam z siebie myśli i poznaje, a natura i ludzkość służy mu nie za myślenie, ale tylko za sam przedmiot myśli. Dopusciwszy że natura i ludzkość wyraża bezpośrednią czynność boską, a gdzie będzie ich czynność własna? Z tego wszystkiego widać tylko nonsens i bluźniercze zepsucie. P. T. niewiem dla czego powtarza, że ludzkie poznanie jest obrazem i podobieństwem Boskiem; coż bowiem znaczą te czcze słowa przy jego zasadach? Czy może myśleć że już nikt niezna wyobrażeń chrześcijańskich tak dalece, aby jego brednie dla jednej terminologii wziętą za prawdę chrześcijańską? Wszystkie te blichtry gasną przed tą główną zasadą: — «Nauka jest objawieniem się poznania ludzkiego, zaczęciem jest objawieniem się unii prawdy i wiedzy ludzkiej z prawdą i wiedzą Boską, a więc objawieniem Bożem przez człowieka; jest mądrością przedwiecznej stności dającą się słyszeć w krainach czasowego istnienia.» (11). Jest to Panteizm i nic więcej bo wszystkie wyrażenia chrześcijańskie i na pozor bardzo religijne myśli, mają całkiem inne t. j. panteistyczne znaczenia, autor bowiem lubi rzucać przynętę dla ułowienia sobie zwolenników (*). W tym systemacie przesvědzenia i poznania niema czego wspominać o wierze. P. T. nieprzyjmuje objawienia bezpośredniego od Boga, ale za całe i jedynie możliwe objawienie uznaje wypadek naturalnego ludzkiego poznania. Stąd nawet wyobrażenia o wierze i religii nieposiada. Przeczając wszelkiej Rewelacyi wszystko uważa z ludzkiego i ziemskiego stanowiska. Chrześcijaństwo ma za stopień zwyczajny rozwikływania się ducha ludzkiego tym samym naturalnym torem, jak się urodziły wszystkie religie pogańskie. Nic nie przypuszcza, coby się opierało na powadze samego Boga: nawet gniewa się na Hegla, że ten mając daleko głębszą znajomość rzeczy od autora postawił wiarę wyżej wiedzy (12) drwi sobie z Szellinga że ten *klepie Ojce nasz* (13), a nade wszystko oburza się na pisarzy katolickich za to, że się *Chrystusa Pana trzymają jak ślepy ściany* (14). I patrzymy jak w swej dumie bredzi. — «Jak tedy jedna i taż sama filozofia t. j. mądrość Boża w xiędze natury przed nami leżąca, rodzi w czasie co chwila inny filozoficzny całokształt (systema) będący prawdy, wiedzy i poznania skoń-

(11) Chowanna 11 s. 159.

(*) Jakoż u nas na teplewy kilka wróblów złapał i świergot ich dał się słyszeć. Pisklęta to jeszcze żółtodziobe; ufajmy że jak im pyszczki poczerneją, zapomną aryj wyuczonych z fałszywego pozylwka P. Trentowskiego. Ale o tem niżej.

(Wyd. Tyg.)

(12) Vorstudien 1 s. 49. . . Nachdem Hegel selbst durch sein Schematisiren und seine Subtilitäten ja durch sein Höherstellen des Glaubens als des Wissens ohne es zu merken scholastisch wurde.

(13) Vorstudien 1 XVI Der grosse Schelling and seine schule, murmeln jetzt ein paler noster etc.

(14) Vorstudien 1 s. 60. Sie halten sich an Christus, wie ein Blinder an eine Mauerwand.

czoną miniaturą; tak jedna jedyna Religia objawiając się dla człowieczeństwa, występuje jako wiara mnóstwo. Bóg dozwolił ażeby było wielu wysłańców niebios. I jest to rzecz naturalna. Mnóstwo wiary jest największym dowodem mądrości Boskiej (15). Czemuż niema być dowodem zepsutej woli człowieka? Czy godzi się myśleć, aby Bóg, jedyna Prawda, był autorem fałszów, zabobonów upodlenia a często, jak dawniej dzikiego okrucieństwa, kiedy ludzi zabijano Bogu na ofiarę. Z resztą cóż jest każda wiara? oto zawiera jakiś sąd o Bogu i człowieku, jakiś stosunek między Twórcą i stworzeniem. Jakimże sposobem te wszystkie najprzeciwiejsze sobie sądy i stosunki mogą być jedną Prawdą i co wówczas będzie fałszem i oszukaństwem? Będzie to ulubiona autorowi ciuciubabka, dowodząca tylko że autor, mając swym systematem zawiązane oczy, nie widzi rzeczy wyższych, niebieskich, ale musi patrzeć na ziemię, aby choć trochę widzieć przed sobą, jak się to zdarza w ciuciubabce. I nic dziwnego, bo człowiek cielesny, jak Paweł Apostoł mówi, niepojmuje tych rzeczy które są Duchu Bożego. Co zaś rozumie przez *wysłańców niebios*, posłuchajmy: — «Wysłańciec niebios występuje na ziemię i rozpowiada ludowi wiarę w imię Boga. Wiara ta musi się zgadzać z religią wieczną w piersi człowieczeństwa dyszącą, a oprócz tego ze stopniem rozwikłania Religii u tego lub owego ludu, wśród którego się rodzi. Ogólność ludzkiego wykształcenia wpływa na ludzką jednostkę, ta przyjmuje ją w siebie, jeniuszem swym dokształca, na znakomicie wyższy stopień podnosi, ogłasza i wpływ niesłychany wywiera. Między powszechnością a jednostką jest ciągłe działanie i oddziaływanie. Wie o tém dobrze niebios wysłańciec, bo nie będąc mędrcem i Boskiego Ducha pomazańcem, nie byłby tém czém został. Jego nauka jest przeto *przekonaniem* (a więc nie wiarą) społecznego człowieczeństwa, a przynajmniej jednego całego ludu. On przekonanie to wydobyl, wyrobił, obwieścił. Przez niego wymówiła się powszechna lub ogólna pierś człowiecza, zaczęła, już z tego względu, odezwać się słowo Boże głosem swym w czasie. Znajduje się więc mnóstwo zwolenników i żarliwych apostołów. Wiara (?) jego rozszerza się z wolna i przechodzi w księgi. On stał się istotnym Zbawicielem swego ludu, uznano więc księgi jego mądrości za księgi święte. Ludzie dawniej rozdzieleni różnym religijnym przekonaniem, koczają się teraz z sobą jedną wiarą i tworzą jednogodne społeczeństwo» (16). — Oto na czysto odkrywa się jego wyobrażenie o Religii, którą uważa za dzieło ludzkie zupełnie, mające tyle w sobie boskości, ile pisma wielkiego jeniusza np. Homera albo Dantego, Platona lub Hegla. Wszyscy ci wysłańcy, jak chce niebios, nie więcej meczynią, jak uczucia piersi człowieczej oddają, jak przekonanie i myśli dyszące w ludzkości ujmują w piśmienną lub słowną formę. Religia zaś wieczna, której ognisko zakłada nie w Bogu, ale w piersi

ludzkiej, nie więcej nie znaczy u autora jak Religią naturalną, co jest wrodzoną człowiekowi. W takim pojęciu wiary i jej założycielów niewiadać nic nadprzyrodzonego, nie wprost pochodzącego od samej istoty Boskiej; lecz wszystko człowiek działa. Wedle autora Mojżesz, Mohammed, a nawet sam Zbawiciel są równie prawdziwi, równie wysłańcami niebios, równie jeniuszami, którzy ogólności ludzkiego wykształcenia przyjąwszy w siebie i własną mocą wyrobiwszy i udoskonaliwszy przekonanie powszechnego społeczeństwa, odezwali się w czasie słowem bożem z tego względu, że cała ludzkość jest Bogiem-Objawienia.

W takim stanie zwichnienia rozumu, co mnóstwo wiary uważa za doskonałość prawdy jednej i tej samej, kiedy nawet sama filozofia o nic więcej i usilniej nie stara się jak o jedność filozofii, a niedopiero Religii, co być musi objawieniem prawdy boskiej a nie ludzkiej, czy można wejść w głębokie badanie tak ważnego przedmiotu? Materializm, jak wiemy, pozbawiony jest głębokości myśli, i nasz autor w całej swej filozofii nic rzeczywiście wzniosłego i wielkiego nawet w myśleniu nie posiada; a stanowisko takie obiera, że i siebie i drugich co z nim chciałby rozumować, odrywa od wszelkich wyższych poglądów, a tylko igra ustawnie z ziemią, jak dzieci z błotem. Zestępując przeto w zmysłową sferę autora, zapytamy, jakże ci wysłańcy niebios, albo, mówiąc ścisłej, ci przedstawiciele ogólnego przekonania ludzkości lub jednego narodu, ci najdobitniejsi Drogomani ogólnej lub powszechnej piersi człowieczej, ci wreszcie rozwikłani Bogowie w jednostce czasowej, jak mogą ogłaszać jakieś niezrozumiane tajemnice, które się nie mieszczą w ludzkim rozumie, jak mogą przyznawać sobie cuda? albo utrzymywać że rozmawiają z duchami, aniołami lub innymi istotami, których niewidzimy w naturze? A jeśli to wszystko jest fałszem: więc jak może być ich nauka prawdziwą, kiedy się opiera na oszukaństwie? Więc ludzkość w największych swoich jeniuszach, albo wedle autora, w swych Bogach, żyje tylko kłamstwem, oszukaństwem i zdradą, popartą rozumem? Możnaż więc upodlić człowieka? Możnaż innym zakazywać oszustwa, byleby zręcznego i pożytecznego, kiedy sami boscy prawodawcy sumienia tą a nieinną drogą przyszli do swego celu? Jeśli P. T. poprze swe zdanie koniecznością z przyczyny, że lud prosty ląkanie cudów i rzeczy nadprzyrodzonych, jeśli ich ze chce wymawiać własnym przykładem, że zwodzi i tumani pozorem Chrześcijaństwa, chociaż się ma za najślachetniejszego i najprawszego Boga-Człowieka; odpowiemy, że taka moralność i ślachetność oparta na zdradzie, przechodzi nasze wyobrażenie. W prostocie naszej każdego co kłamie i oszukuje, nazywamy kłamcą i oszustem, choćby nawet był jeniuszem. Gdyby P. T. był filozofem, a nie namiętym poetą, byłby widział w tém najdawniejszym przekonaniu ludów, że do Religii potrzeba nadnaturalnego boskiego objawienia, ogólny to i wrodzony głos piersi człowieczej, głos którego oszukaństwem zaspokoić niemożna. Wszystko co w ludzkości znajduje się wiecznie i powszechnie, musi wchodzić do jej rzeczywistego składu, do jej od Boga własnego pierwiastku, a więc musi być najświętszą prawdą. Inaczej trzeba by było oszaleć i powiedzieć że Bogiem i człowieczeństwem istotą jest kłamstwo. Ach jak to smutno podobnie dziś rozumować!

(D. c. n.)

(15) Rok 1843, I s. 14 i 15.

(16) Rok 1843. I. str. 17.

Pozwala się drukować. St. Petersburg, 5 Września 1846 roku. Ignacy Iwanowski, Cenzor.

W Drukarni Woźennej.